

o obronie obozu Warownego Grodno w dniu 19.VII.1920. i działalności grupy " odcinka Niemna " do dnia 23.VII.1920 włączn.

I. Rozkaz o objęciu D-wa.

W nocy z 18. na 19. lipca o godzinie 23-ej m.30. otrzymałem depezę M.S.Wojsk., abym objął D-wo " odcinka Niemna " czasowo, aż dopoki I.Armja nie osiągnie linii rzeki Niemna.

Sformowałem natychmiast sztab operacyjny w składzie :

Szef Sztabu Gen.mjr. WECKI, adjutant operacyjny - por. TYSZYMSKI, Szef wywiadowczy - mjr. WOJAKOWSKI, Szef Sanitarny - mjr. SAWICKI, Szef Łączności - kpt. DAHLEN, Intendent - por. JOPKIEWICZ.-

Nadałem depezę do Gen.SZEPTYCKIEGO, iż staję pod jego rozkazem.-

II. EWAKUACJA GRODNA

Ewakuacja D.O.G.Grodna nakazana przez M.S.Wojsk.dnia 16. lipca - niezważając na katastrofalny brak parowozow o przysła nie których z Warszawy prosiłem przez ppłk.SCIEZYNSKIEGO telefonicznie b.Szefa Gen.Sztabu Generała HALBERA, została ukonczona 19.lipca.Odeszło wszystkiego 9 transportow ostatni transport ze Sztabem O.G.pod energicznym naciskiem mego Zastępcy płk. BITNERA odszedł o 11. godzinie 19 lipca, kiedy całe przed-pole Grodna było już w ogniu i walki toczyły się na całym froncie.Obiecane z Warszawy 12 transportow z parowozami nie nadeszły.Sciągnięte zostały parowozy z linii Białystok - Grodno i one uskuteczniły ewakuację.

Wywiezione było wszystko z Grodna,mianowicie : Skarb, archiwa,maszyny, składy żywnosciowe,amunicji umundurowania, budownictwa, sanitarne etc.pozostało tylko to co niemożliwe było do wywiezienia w 2 - 3 dniowy termin jako to : węgiel

~~XXXXXXXXXX~~

kamienny w wielkiej ilości, budulec, deski, i jeden uszkodzony wóz kolejowy. - Tabor kolejowy w całości został ewakuowany. - Rodziny wojskowych i cywilnych urzędników odjechały rano 18. lipca. -

Zastępca moj płk. BITNER, zawdzięczając energii, którego i wybitnej sprężystości, ewakuacja została na czas ukończona, odjechał razem ze Szefem Sztabu O.G. płk. AUGUSTYNEM samochodem o godzinie 12. tego dnia. -

III. SKŁAD ZAŁOGI GRODZIENSKIEJ - STAN MORALNY -

Oboz Waronpy Grodna ma w obwodzie linii obronnej około 50 km. - Skład załogi obliczony był na 20.-30 tysięcy z wielką ilością artylerji różnych kalibrów. - Biorąc pod uwagę, że cała załoga Grodzińska była nieliczna i złożona przeważnie z żołnierzy kategorii B. baonów wartowniczo - etapowych, wyszkolonych na prędcę w mustrze formalnej i w regulaminie załogi inżynierskich uzbrojonych w stare rosyjskie karabiny bez bagnietów do boju była mało zdolną. - Lepszy bojowy materiał stanowiły: Zapasowy baon grodziński, szkoła podoficerska O.G. i manewrowa Kompania przy Centrum Wyszkołenia Misji Francuskiej. - Stan moralny załogi tak świetny przed 2 - 3 tygodniami, że takie oddziały - jak manewrowa kompania, same rwały się do boju, widząc przechodzących przez Grodno masy dezertorów, których wykławiano za pomocą tejże załogi, widząc przejeżdżając koleją przez Grodno całe baony uciekające z frontu, straciły na duchu i moralna strona została naderwana. -

Artylerja Grodzińska składa się z 4-ch dalekonosnych włoskich dział, ~~22x~~ dwóch moździerzy i dwóch baterji polowych / 3 calowe rosyjskie działa / 2.p.a.p. Lit. Biał. bez uprzęży artyleryjskiej. - W zamian takowej była wydana uprzęż taborowa. Artylerzysci próbnej strzelaniny nie przeszli. - Jeszcze gorzej było z artylerją ciężką, która zupełnie nie miała obsługi wywicznej i oficerów oznajomionych z temi działami. - Sciągnięta przezemnie zawczasu i wycwiczona jeszcze w kwietniu miesiącu obsługa zap. baterji l.p.a.p. L.B. na rozkaz M.S. Wojsk. odeszła na uzupełnienie swojej brygady. -

325

Kawalerji było 3 szwadrony 13.p.ułanów Wilenskich tylko a co sformowanych na koniach nieujężdżonych i z żołnierza częscio wo starego, a w większej ilości rekruta słabo wyszkolonego.

OGOLNY STAN ZAŁOZI

Piechota:

Zapaszowy Baon Grodzienskiego p.strz.	280	bagnetow
1/IX. Baon Wartowniczy Etapowy	450	"
Zapaszowy Baon Wartowniczo-etapowy	450	"
Ochotnicy kpt. Kosciakowskiego /zupelnie nie-wyewiczonych/	450	"
19 i 20. Kompanja Saperow	340	"
Szkola Podoficerska O.G.	220	"
Manewrowa komp. przy Centrum Wyszkolenia	80	"
1. i 2. komp. marszowa 31.p.p.	300	"
Komp. marszowa 28.p.p.	150	"
III. Krakowski Baon etapowy	450	"
Zandarmow	100	"

Ogolem 3.270. bagnetow

Oprocz tego nadjechała z Oran kolejja zelazna, cofajaca sie grupa Gener. BORUSZCZAKA pod D-wem p.o. D-cy 2. Lit. Biał. dywizji plk. RYLSKIEGO i brygadjera WEDZIAGOLSKIEGO .-

Charakterystycznym i znamienym jest to, ze wspomniana grupa zamierza ominac Grodno i odjechać do Białegostoku i tylko znajdujacy sie na dworcu kolejowym mojej zastepca - plk. BITNER kategorycznie zaprotestowal temu i nakazal transportu w ilosci 1100. zolnierzy wyładowac sie w Grodnie.- Skład Załogi powiekszył sie o tę liczbę, lecz moralna strona tej grupy była fatalna.

ARTYLERJA :

Cięzkich dział	4.-
Mozdzierzy	2.-
Lekkich dział 3-calowych	6.-
Pluton artylerji konnej /3-calowa/	2.-
Ogolem	14. dział.

KAWALERJA

3. szwadrony 13.p.ułanów Wilenskich	380 koni
2. komp. 1. pułku czołgow	18. -
Pociąg pancerny "Mscieiel "	

PLAN OBRONY.-

Oboz Warowny Grodno od dnia 16 lipca przeszedł pod Dowodz two 1-ej Armji. Plan obrony wypracowany był przez p.o. D-ce Obozu

Warownego pułk. inż. BIERNACKIEGO, Mianowany przez M.S. Wojsk. na to stanowisko pułk. STAWINSKI do Grodna nie przyjechał i gdzie się obecnie znajduje niewiadomo.-

Plan obrony miał tę zasadniczą wadę, że cały ogromny obwód forteczny obsadzono nielicznymi oddziałami piechoty, które nie mając na fortach artylerji, nie mogły wspierać się ogniem krzyżowym wzajemnie. Rezerwa główna była słaba. Plan polegał na tym aby bronić wszystko i wszędzie wbrew zasadzie wojskowej, że "Kto chce bronić wszystko ten nic nie broni" lecz zmieniać ten plan kiedy rozpoczęła się z rana 19 lipca bitwa, nie miałem możności i nie było racjonalnem. Wykonanie planu pozostawiłem w rękę jego twórcy, a sam zadysponowałem tylko w swoje rozporządzenie główną rezerwą i pozostałem przy sztabie Obozu Warownego na cały czas bitwy jako siła moralna, ogólnie kierownicza i decydująca.-

Obsada twierdzy przedstawiała się w następujący sposób:

1/ Południowo-zachodni odcinek od frontu III.b. Do Niemna obsadzony został przez oddziały Grodzińskiego zapas. baonu i III. krakowski baon etapowy - 730 bagnietow.

Komendant kapitan WAK.-

2/ Południowo-wschodni odcinek od Niemna / fort XIII./ do fortu X. został obsadzony przez baon zapasowy wojsk. wart. i kompanję marszową 28 p.p. - 600 bagnietow.

Komendant odcinku - pułk. SZULTIS - RZEPPECKI.

3/ Południowo-wschodni odcinek od Niemna / fort IX.b./ do fortu V c. obsadzony był przez I/IX baon wartowniczy - 450 bagnietow.

Komendant odcinku kapitan OSINSKI.-

4/ Odcinek południowo-zachodni został bez obsady.-

5/ Bateria polowa 2.p.a.p.L.B. stała na pozycji przy wsi Kulbaki. 2 baterja z racji porwanej uprzęży taborowej na pozycje nie dojechała.-

6/ Główną bojową rezerwę stanowiły: a/ Centrum Wyszkolenia, b/ Okręgowa Szkoła Podoficerska, c/ dwie kompanje marszowe 31.p.p., d/ Saperzy, e/ trzy szwadrony 13 p.uł., f/ 18 szolgow, 2 działa ciężkie ustawione na pozycji około fort VI.,

a drugie dwa działa i dwa moździerze pozostały na drodze i nie zostały ustawione na pozycje z braku srodkow lokomocji. g/ reszka 2.Lit.Biał. dywizji w ilosci 1100 bagnetow i h/ pociąg pancerny " Msciel ".

Przebieg bitwy 19 lipca 1920 r.

Juz od dnia 14 lipca poczęły napływać meldunki , a raczej pogłoski o bolszewickich podjazdach, pieszych oddziałach i t.d. Wywiady jazdy na wschod i połnoc od Grodna, przeprowadzone 17. lipca nie wykazały w promieniu 15 km. od miasta zadnych sladow bolszewikow. Pierwszej powaznej natury wiadomosci otrzymano 18. lipca od D-cy odcinka Sopockina o godz. 17-ej. ze w 8-m km. na połnoc od tego miasta ukazały się - baon piechoty i do 4-ch sotni jazdy bolszewickiej, maszerujące w kierunku Grodna. W nocy z 18. na 19. lipca telefonicznie zawiadomiono o strzelaniu przed XIII. i XIII a. fortami, a rano 19 lipca doniesiono juz o podjazdach i strzelaniu w kierunku fortow XII, XI c, XI, XI b, XI. a.-

O godzinie 8-ej rano kapitan DJAK zatelefonował, ze nieprzyjaciel zaatakował forty : I. II. i II a. - Natarcie było tak silne, iz dodano było, ze " sytuacja jest b. powazną ". - Rozkazałem niezwłocznie 2.lit.Biał.dywizji wzmoenie odcinek kapitana DJAKA i odeprzec nieprzyjaciela.-

Atak o godzinie 10-ej zostal odparty na wszystkich punktach. O godzinie 10-ej jednoczesnie prawie, przyszło telefoniczne zawiadomienie z Kulbak i Grandzicz / forty XI. i XIII. / ze nieprzyjaciel atakuje ten odcinek. Dowodca Obozu Warownego płk. BIERNACKI z kapitanem WOJAKOWSKIM udali się osobiscie samochodem na zagrozony odcinek.-

Około 12-ej godziny kozacy przerwali się między fortami XIII. i XIII.a. / Grandzicze / i przez odcinek XII. i XI. fortu opanowali baterje około Kulbak, ktora nie zdazyła dac ani jednego strzalu a obsługa rozpierzehła się.-

Na tę wiadomosc rozkazałem ruszyc rezerwie piechotnej dla odparcia ataku : Szkole Podoficerskiej w kierunku Grandzicz

jednej kompanji marszowej 31 p.p. w strone Kulbaki, a drugiej w kierunku Byszek. - Oprocz tego rozkazalem majorowi JACKOWSKIEMU z czescia czołgow ruszyc w kierunku m. Stanisławawa/ Kulbak a drugi pluton skierowac na droge Grandzicka. Poza tem 3 szwadronom kawalerji pod dowodztwem Insp. kawalerji pułk. MOSIEWICZA kazalem wyruszyć niezwłocznie przez Ostrowek i uderzyć w konnym szyku na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, a bataljonowi Słuckiego pułku dojść do dworca kolejowego i rozwiniawszy się w szyk bojowy oskrzydlic i uderzyć na tyły bolszewikow wtargnąwszych do miasta. Ani jeden z tych moich rozkazow nie został spełniony. Piechota niewychodząc jeszcze z miasta rozpierschła się poprostu uciekla i gdzie obecnie znajduje się Szkoła Podoficerow z oficerami niewiadomo, - Kawalerja zas zle prowadzona wzamian tego, zeby w konnym szyku szarżowac nieprzyjaciela rozwinięta została w tyraljorkę, ukłani zaczęli rzucac konie i uciekac do zyta i cała akcja planowo obmyslona, która chociazby przy najmniejszym wysiłku, dała bardzo dodatnie rezultaty - przepadła

Uratowali sytuację D-ca czołgow major JACKOWSKI i Szef Łączności - kapitan DAHLEN, Ten ostatni na ochotnika przeszedł ze swoimi / 28 / żołnierzami - telefonistami i z pomocą czołgow wypark kozakow z miasta i obsadził wzgorze przed miastem na Grandzickiej drodze, az do nadejścia kompanji marszowej 31.p.p., która niedługo zatrzymała się na pozycji i po nadejściu kapitana DAHLENA rozpierschła się. -

Kozactwo za ten czas obeszło od strony Niemna, zajęte przez czołgi wzgorze, wdarło się ponownie do miasta, zajęte Stary Zamek, Szpital Okregowy i przedzieralo się w strone mostu głównego na Niemnie na szosie Białostockiej. - Sytuacja była krytyczna, gdyż zajęcie tej jedynej w obecnej chwili, drogi dla odwrotu odcinało - jak czołgi, tak rozprossone w miescie oddziały i Dowodztwo i ~~wzięto~~ wzięło ich w samym Grodnie, znów wysłałem kapitana DAHLENA z majorem JACKOWSKIM, aby za wszelką cenę obsadzili ten most i nie dopuscili bolszewikow za Niemen, Przebijając się przez ulice, niejako zdobywając każdą z nich z osobna, czołgi i pluton telefoniczny ostrzeliwane ze wszyst-

328

kich domow przez zydow i kozactwo dotarły do wybrzeża Niemna i strzałami z armatek i karabinow maszynowych oczyszcily mosty od kozactwa i przedostawszy się za Niemen obsadzili czołgami lewy brzeg rzeki.-

Kozactwo zajęło na prawym brzegu Niemna koszary żółte~~XXX~~szare Stary Zamek, Szpital Okręgowy, lecz prazone ogniem czołgow nie wyłaziło ze swych kryjowek i tylko rzesistym ogniem odpowiadało na strzały plutonu i czołgow.-

Była godzina 18-ta wieczor. Sztab moj ostrzeliwał się ogniem szrapnelowym artylerji bolszewickiej /względnie naszej zdobytej przez bolszewikow/ w całym mieście rozlegała się strzelaninia z ręcznej broni i karabinow maszynowych. Od kawalerji i piechoty swojej meldunkow nie było zadnych.- Jasnym było, że kontratak nie udał się.- Zgądziłem się z meldunkiem Szefa II. Wydziału, że sytuacja samego już sztabu jest krytyczną i nakazałem sztabowi wycofac się z miasta na lewy brzeg Niemna razem z kilkunastu żołnierzami i pisarzami pozostałymi przy mnie.-

Odszedłem pieszo przez most kolejowy razem ze swoim sztabem a za mną w ślad wycofał się i Sztab Obozu Warownego ciągnąc za sobą rozbity moj samochod.-Przechodząc przez most nadałem osobiscie rozkaz minarzowi ś.p.podpor. BUDLEWSKIEMU, aby bez mego pisemnego rozkazu mostu nie wysadzał, a tylko w takim razie działał samodzielnie jesli most zostanie zaatakowany przez bolszewikow i w razie jesli przykrycie mostowe złożone z saperow nie było w stanie odeprzec ten atak.-

Po przejściu mostu zastałem tam pociąg pancerny " Msciciel" ktory dzielnie odpierał cały czas bitwy jak na fortach, tak i w poblizu toru kolejowego ataki nieprzyjaciela, a po zajęciu miasta odszedł za most na lewy brzeg Niemna.-Była godzina 19-ta Udałem się na stację Łososna o 2.kilometry od Niemna, gdzie zastałem płonące budynki naszych składow żywnosciowych.-P.o.Intendenta ppor. JOPKIEWICZ zameldował, że artykuły żywnosciowe ~~wszystkie~~ wszystkie wywiezione a tylko pozostały stare buraki przeszłoroczne i stogi siana.-

Kto podpalił te składy nie udało się wyjasnic.-

Mając pod ręką pluton saperow nakazałem zatrzymywac jed-

nostki uciekające z Grodna, a widząc na szosie cofające się tabory, a z nimi razem całe plutony odchodzącej piechoty, pobięłem na szosę i zatrzymałem całą kompanię III. Krakowskiego etapowego baonu i pluton kompanii warszawskiej. - Przemówiłem do żołnierzy do ich sumienia i patriotyzmu i zawrociłem natąd, aby obsadzili wybrzeże Niemna na skrzydłach czołgów. - Kompania bez oporu odeszła na wskazane pozycje, lecz zniknąwszy mi z oczu / jak zameldował D-ca czołgów / na swoje stanowiska nie przybyła, a uciekła okólną drogą w stronę Białegostoka. -

Odszedłem znowu na stację dokąd przybył 2. szwadron 13 p. ułanów por. JUNIENICZ i od niego dowiedziałem się, że pułk MOSIENICZ nie niezrobiwszy przyparty został do Niemna i ~~przeprawił~~ przeprawił się w pław przez rzekę, przyczem utoneło 25. żołnierzy, Po ^{ra}przewie podążył w stronę Sokołki i spotkałem jego tylko już w Łomży po przybyciu i zdaniu swej grupy Gen. WITKOWSKIEMU. -

Była godzina 19. m. 30. gdy ogromny huk rozległ się w pobliżu i kłęby dymu zawirowały w stronę mostu kolejowego. - Było jasne, że most ten został wysadzony w powietrze. Rozkazu pisemnego o wysadzeniu go w powietrze nie nadawałem więc w pierwszej chwili miałem wrażenie, że most został silnie zaatakowany przez bolszewików, lecz od D-cy Obozu Warzonego płk. BIERNACKIEGO dowiedziałem się, że prawdopodobnie jedna z kul trafiła w lont z ręką piorunującą i z tej racji nastąpiła eksplozja. Przytem zginęli : por. saperów BUDLEWSKI, podchor. ZATRYCHOWSKI oraz 4-ch żołnierzy minierów. -

Prawie równocześnie z wysadzeniem mostu podjechał na stację Łososna transport z 2-ma baonami 34. p. p. t. j. ta pomoc, o której jak z Wołkowyska tak i z Warszawy powiadomiono się telefonicznie. Spóźniła się niestety na parę godzin. -

Nie mogłem przy tej sytuacji zużytkować te posiłki, gdyż jak szosa tak i cała okolica w pobliżu stacji ostrzeliwała się już silnym szrapnelowym ogniem artylerji bolszewików, wyładując więc transport i rozpocząć akcję przed nocą było niemożliwym a oprócz tego stał jeszcze na stacji pociąg z amunicją i pocisk jaki mógł trafić w ten pociąg lub transport i wywołać popłoch. -

Trzeba było skupić nadchodzące posiłki w jednym punkcie

i wtedy tylko można uderzyć na Grodno.-

Punktem takim wybrałem stację Kuznice odległą od Grodna na jeden dzień marszu.-

Tymczasem forty lewego brzegu Niemna pozostały jeszcze w naszym ręku. Z zajęciem przez bolszewików Grodna obrona tego odcinka była bardzo trudna, gdyż trzeba było odpychać nieprzyjaciela z trzech stron: z zachodu, południowo i ze wschodu od strony Niemna.-

O godzinie 18. wieczorem bolszewicy przeprawili się przez Niemen na północ za Kołoząską cerkiewką z zamiarem uderzenia na tyły wojsk kapitan DJAKA zajmującego linię obrony fortów.- W rezerwie u niego stała brygada 2. Lit. Biał. dywizji.- D-ca Kowińskiego pułku płk. ZAWISTOWSKI niezwłocznie zaatakował nieprzyjaciela idąc osobiście w tyraljerce, odrzucił od Niemna i dużo bolszewików potopił w rzece, lecz gdy / późnym już wieczorem / posłał o tem meldunek do swego brygadiera płk. WEDZIAGÓLSKIEGO, to okazało się że ten ostatni rzuciwszy swoje stanowisko i Kowiński pułk, odszedł z Lidzkim pułkiem na całą noc forsownym marszem do Sokółki

Kowiński pułk także porzucił swoją pozycję i pomaszerował w ślad za brygadjerem, a na zagrożonej placówce zachodnim odcinku fortecy, pozostał tylko jeden Grodzki zapasowy baon z D-cą swym kpt. DJAKIEM, który rano 20. lipca będąc naciśkanym przez nieprzyjaciela cofnął się w porządku na Kuznice.-

Przez taką tchorzliwą inicjatywę bryg. WEDZIAGÓLSKIEGO straciłem i lewy brzeg Niemeńskich fortów, lecz najwięcej oburzony byłem na p.o. D-cy 2. Lit. Biał. dywizji pułk. RYLSKIEGO, który rano 19. lipca zameldował, że sam ze swym sztabem lokuje się na lewym brzegu Niemna we Franciszkanskim klasztorze.- Przez cały dzień bitwy ani jednego meldunku do mnie nie przysłał.- D-cy pułków tej dywizji zwracali się wprost do mnie z meldunkami.- Sądziłem, że nie poinformował swych podwładnych o miejscu swego postoju, lecz gdy o godzinie 23 - 24-ej 19. lipca przyjechałem z transportem 34 p.p. do Kuznicy to dowiedziałem się, że p.płk. RYLSKI z całym swoim sztabem techniczną, telegraficzną i sztabową - kompanjami odjechał z Grodna pociągami o godzinie 14-ej rzuciwszy dywizję niezameldowawszy mnie o tem, jednym słowem była to niegodziwa ucieczka

ze swego stanowiska i porzucenie swych oddziałów na łaskę losu.

Niemna nic dziwnego, że 2. Lit. Biał. dywizja doszła do takiej demoralizacji, jeżeli Dłca Dywizji rzuca swe pułki i ucieka pociągiem jaknajdalej od frontu bojowego.--

Upraszam Naczelną Dowództwo o pociągnięcie do sądowej odpowiedzialności plk. RYLSKIEGO i WRDZIAGOLSKIEGO za tchorzostwo i ucieczkę z frontu.--

Akcja bojowa od 20. do 23. włącznie.--

Przyjechałem do Kuznicy między godziną 23 a 24-tą 19 lipca. Znalazłem tam brygadiera plk. LUCZYNSKIEGO, który zameldował mi że na stacji jest tylko jeden 34. pułk, a 35 p.p. i artylerja 10 p.a.p. są jeszcze w drodze i kiedy przyjadą niewiadomo.

Sam już, dzielny ten brygadiera wydał stosowne zarządzenie przygotowawcze dla ofensywy w następnym dniu i wysunął 34 pułk na Grodzińską szosę do wsi Bakuny, Kłoczki, Sztrupka zabezpieczywszy forpocztami.--

W nocy i nad ranem nadjechał 35 pułk.--Artylerji jeszcze nie było.--Przydzielilem do brygady wyciągnięty pluton 1. p.a.p. Lit. Biał. i nakazałem o 15-godzinie 20 lipca osiągnąć 18. brygadzie linje wzgorz Korobrzyca - Bolszaja Olszanka, co i było uskutecznione.--

W czasie marszu 3 sotnie kozaków zaatakowały pluton 34. p. p. idący w przedniej strazy, lecz rozwinawszy się w tyraljerke pluton ogniem odparł ten atak, zabijwszy kilku kozaków i kilku raniwszy. Kozacy w popłochu uciekli.--

Pułk. LUCZYNSKI bez strat osiągał nakazaną linję.-- W nocy 20 na 21 lipca nadeszły dalsze posiłki, mianowicie : 2 baterje 10 p.a. p., 41. suwalski p. strz. Bataljon marynarzy i 157 baon etapowy Poznański.--

Na 21. lipca nakazałem:

157. baonowi Poznańskiemu z marynarzy i 1. bat. 10 p.a. p. zająć wies Gibulicze na południe od Grodna, trzymając łączność z 18. Bryg. pułk. LUCZYNSKIEGO i oddziałem ochotniczym kpt. KOSCIAŁKOWSKIEGO, który obsadził odcinek lewego brzegu Nienna od Pogoran do rzeki Swisłoczy, a takoz z kompanją marszową

28 p.p. obserwującą nieprzyjaciela na tejże stronie Niemna od Pogoran do Soły.-

Wszystkie te oddziały podporządkowane były pułkownikowi LUCZYNSKIEMU.-

18. brygadzie pułk. LUCZYNSKIEGO zaatakować bolszewików z południo-zachodu wyrzucić nieprzyjaciela za Niemen, obsadzić i bronić lewy brzeg rzeki od Łososny do Soły.-

2. szwadron 13 p. ułanów wysłałem na lewe skrzydło grupy do Nowego Dworu z nakazem wysłania podjazdów w stronę: Adamowicze Bogatyry i Lipska.-

10 p. Strzelców granicznych kontynuuje i nadal obserwację swego odcinka na zachód od Grodna.-

Ku wieczorowi tego dnia wszystkie te rozkazy zostały wykonane i bolszewicy zostali wyparci z lewego brzegu Niemna i odrzucony na wschód.-

Twardą stopą stanąłem na wybrzeżu Niemna.-

W nocy tego dnia przysłały do mnie do Kuznicy 3 baterje 5.p. a. s., 2. baterje lekkie, 5 .p.a.p. zmuzone i wycienione do kranco-wosci.- Nakazałem na dzień 22. dać im wypoczynek.-

Dzień 22. lipca przeszedł bez żadnych szczególnych zajść.- Kawalerja nieprzyjacielska próbowała czynić wywiady lecz spotykając wszędzie silny odpór cofała się bezładnie.-

23. lipca od rana nieprzyjaciel zaatakował w dwóch punktach moją grupę : ze wschodu przeprawił się przez Niemen u Pogoran odparł ochotnicze oddziały kapitana KOSCIĄŁKOWSKIEGO i zajął fort Nr. 9. a od czoła silnie ostrzeliwując broniony przez nas lewy brzeg Niemna zaczął przeprawę na tratwach przez rzekę.-

Oba te ataki zostały udaremnione wyparciem z fortu Nr. 9. i odrzuceniem za Niemen, a ogniem naszej artylerji i karabinów maszynowych zlikwidowany został zamiar przeprawy przez Niemen, lecz dla wzmocnienia płk. LUCZYNSKIEGO posłałem mu 41. p.p. Suwalski z 3-ma baterjami 5.p.a.c. i 1. baterją 5.p.a.p. i zapotrzebowałem o niezwłocznym przyjeździe koleją żelazną z Sokołki baonów Lidzkiego i Kowińskiego pułku dla utworzenia w reku swoim ogólnej rezerwy.- Baony te przyjechały o godzinie 12. w południe.-

Rano tego dnia przyjechał Gen.ppor. WITKOWSKI z rozkazem Naczelnego Dowództwa o objęciu powierzonych mi przez 5 dni grupy. Po oznajomieniu go z lokatą swojej grupy i sytuacją na froncie tego wieczora o godzinie 18, odjechałem do Białegostoku i do Łomży na swoje stanowisko.-

Za te 5 dni od dnia 19. do 23 włącznie.- 19 lipca całodzienną walką w Grodnie zatrzymałem bolszewików na Niemnie od 20. do 23. atakiem na Grodno odparłem ich za Niemen i utrzymałem lewe skrzydło całego frontu mocno, czem dałem możność I-ej i IV-ej Armji nieobawiając się za swoje flanki i odpięrając czołowe ataki nieprzyjaciela odchodzić na przewidziane im stanowiska.†

W walkach tych wybitnie odznaczyli się :

D-ca 2. baterji 1. pułku czołgów major JACKOWSKI,
Szef Łączności O.G. Grodno - kapitan DAHLEN,
Szef II. Wydziału O.G. Grodno - major WOJAKOWSKI,
Szef Sztabu (Bozu Warownego) - ś.p. Kpt. Sztabu Gen. SPIŁSZNY
D-ca Kowińskiego pułku - pułkownik ZAWISTOŃSKI
D-ca Grodzińskiego zap. baonu - kpt. DJAK,
Podpor. Centrum Wyszakolenia - podpor. SŁONIEWSKI,
D-ca 18. bryg. piechoty - płk. ŁUCZYŃSKI.

I. powinni być pociągnięci do sądowej odpowiedzialności

P.o. D-ey 2. Lit. Biał. dywizji płk. RYLSKI i Szef Sztabu tej dywizji kapitan MITCHKE, za to, że rzucili swą dywizję w czasie walki i odjechali pociągiem na stację Kuznicę o godzinie 14-ej 19. lipca.-

D-ca brygady 2. Lit. Biał. dywizji płk. WEDZIAGOLSKI za to, że dnia 19. lipca rzucił powierzone mu stanowisko na zachodnim / lewym brzegu / Niemna, rzucił na bojowych pozycjach Kowiński pułk. Strz. a sam z Lidzkim pułkiem odmaszerował aż do Sokołki ominąwszy nawet Kuznicę.-

D-cę Podoficerskiej Szkoły Okręgowej por. PAWLICKI-GO za to, że 19. lipca znajdując się w głównej rezerwie na placu teatralnym w Grodnie nie spełnił danego mu przez Szefa Sztabu

Obozu Warownego - kapitana Spieszego - mego rozkazu o zaatakowaniu nieprzyjaciela w kierunku Grodzińskiej szosy. - Kompanja ta rozproszyła się i on sam znikł i gdzie obecnie znajdują się i gdzie jest ta kompanja niewiadomo. -

Straty w oficerskim personelu:

ppor. 3. kompanji saperow BUDLEWSKI ! zginął przy eksplozji mostu podchor. " " ZATRYCHOWSKI ! kolejowego. -

Szef Sztabu Obozu Warownego kapitan Szt. Gen. SPIESZNY - zabity przy wyjeździe z Kuznicy. -

Sztabu O. G. Grodno Wydz. V. a. porucznik LAY-MICHAŁ - ranny i zginął bez wieści.

Sztabu O. G. Grodno Wydz. II. podpor. CYPRYS - ranny i umarł, Baon Wartowniczy zapasowy - ppor. SZWOCH - ranny i zginął, bez wieści.

Tegoz bataljonu ppor. GESLER zginął bez wieści.

Zarząd Budowl. Kwater. ppor. KOZIELLO w niewoli.

~~Okrag. I. pp. Plesch. przy O. G. Grodno - sista pomocn. zenska~~
GOROWNA - ranna przez kozakow w Grodnie, według prywatnych wiadomosci umarła.

13. p. ułanow Wilenskich podpor. SOKOLINSKI - utonął w Niemnie. - O stratach żołnierskich meldunki nie nadeszły. -

Za zgodnosć odpisu:

Syrowa

/./ M O K R Z E C K I

Gener. podpor. i D-ca O. G. Grodno.